Rok III. Katowice, Wtorek dnia 16-go Sierpnia 1904 Nr. 186

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki: 17-go sierpnia: Jacka m., Maksym.

Wschód słońca: godz. 4 minut 47

Zachód słońca: godz. 7 minut 20

Imiona słowiańskie: 17-go sierpnia: Miron św.

Ustawa o mieszkaniach.

Orędownik państwowy »Reichsanzeiger« ogłasza, jak już krótko wzmiankowaliśmy, projekt nowej ustawy, dotyczącej urządzania mieszkań, zwłaszcza średnich i mniejszych, tak w gminach miejskich jak i wiejskich. Nowa ustawa ma na celu zapobieżenie spekulacyi właścicieli domów, zwłaszcza w obwodach przemysłowych, którzy budują 3 i 4 piętrowe koszary, w których zaledwie oddychać można, a za maleńkie mieszkania o 1 lub 2 nizkich izbach biorą stosunkowo wysokie ceny. Budowa takich domów ma więc być za pomocą nowej ustawy utrudnioną. Aby zachęcić posiedzicieli gruntów do stawiania budynków z mniejszą liczbą mieszkań, a obszerniejszych, — mają oni opłacać mniej kosztów na utrzymanie ulic, kanalizacyi i t. d.; posiedziciele domów koszarowych natomiast mają więcej opłacać.

Projekt nowej ustawy składa się z kilku głównych paragrafów, z których § 4 zawiera przepisy, jakie powinny być mieszkania do wydzierżawiania. Oto najgłówniejsze z nich:

Izby mieszkalne i sypialne muszą się znajdować w dobrym stanie, zwłaszcza muszą być suche, a do każdego mieszkania powinien być wstęp osobny.

Mieszkania familijne, dla rodzin składających się z 2 lub więcej osób, muszą mieć osobną kuchnię, własne miejsce ustępowe (wychodek) do zamykania, a o ile istnieje kanalizacya, — własny wodociąg.

Izby mieszkalne i sypialne (także kuchnie) muszą być tak wielkie, że na każdą osobę przypada 10 kubicznych metrów powietrza i 4 kwadratowe metry miejsca; dla dzieci niżej lat 10 mogą być oznaczone mniejsze warunki.

Mieszkanie familijne musi zawierać tyle izb, iż z wyjątkiem rodziców, dzieci po nad 14 lat liczące mogą spać w osobnych izbach i to wedle swej płci. A więc dla rodziny, składającej się z rodziców, syna i córki (starszych nad 14 lat) potrzeba już 3 izb.

Paragraf 7 zawiera przepisy co do izb sypialnych służby i czeladzi. Izby te powinny być również zdrowe i suche, a także zaopatrzone w drzwi do zamykania. Przepisy co do wielkości tych izb te same, co w mieszkaniach familijnych, a także ten sam warunek, aby starsi chłopcy i starsze dziewczęta spali w oddzielnych izbach.

Paragraf 8 zawiera nareszcie przepisy, jak mają być urządzone izby, w których przyjmuje ktoś obcych ludzi na nocleg lub też wogóle na stancyę. Co do rozmiarów tych izb, to przepisy są te same, jak powyżej podano. Izby te muszą być atoli oddzielone od mieszkania gospodarzy. Kobietom i mężczyznom wolno odnająć równocześnie izby tylko za pozwoleniem miejscowej władzy policyjnej, jeżeli każde z nich będzie miało oddzielną izbę do spania.

Oto najgłówniejsze przepisy z projektowanej ustawy. Czy ona osięgnie cel pożądany, a przedewszystkiem czy zapobieży spekulacyi obecnych posiedzicieli wielkich domów po miastach, to wielkie pytanie. Jeżeli pobudowali domy koszarowe, to chyba nie na to, aby je teraz przebudowywać. Jeżeliby zaś na to się zgodzili, to od większego mieszkania z pewnością będą żądali większego komornego. Nie kijem go więc, ale palką, — koszta zdrowszego i obszerniejszego mieszkania spadną zawsze na barki odnajmującego (komornika). — Że mieszkania w takich domach koszarowych są szkodliwe tak pod względem zdrowia jak i wpływu moralnego, to każdy z pewnością przyzna; ale wprzódy musi się podnieść stopień zarobku ludu robotniczego, zanim będzie można pomyśleć o urządzeniu obszerniejszych mieszkań.

Lepiejby było, gdyby gminy, zwłaszcza miejskie, nie sprzedawały rozmaitym spekulantom swoich gruntów, lecz na własny koszt budowały domy z mieszkaniami dla robotników i ludzi średniego stanu, a wtedy łatwiejby można zapobiedz wyzyskowi ze strony spekulantów na wysokie komorne i osięgnąć to, do czego nowa ustawa dąży. Koszta budowy takich domów z pewnością wnetby się gminie zwróciły, a mieszkania z pewnością byłyby zdrowsze.

Zamknięcie granicy austryackiej.

Rząd austryacki zamknął granicę dla dowozu do Prus wszelkiego rodzaju paszy dla bydła. Rozporządzenie to odbije się szczególnie dotkliwie na Górnym Śląsku. Wskutek suszy panującej w tym roku daje się u nas ogromnie odczuwać brak paszy, a dowóz takowej z Austryi był dobrodziejstwem wielkiem dla naszych rolników. Ceny karmu dla bydła wskutek rozporządzenia rządu austryackiego poskoczyły w przemysłowym obwodzie górnośląskim od razu o 100 procent. Dowóz karmu z Królestwa Polskiego jest również utrudniony, gdyż już od roku 1897 nie wolno do nas dowozić siana wskutek rozporządzenia rządu rosyjskiego. Podobno starają się zakupywać siano w Holandyi, a interesowani zamiarzają wysłać petycyę do rządu. Podobno rząd pruski już się zajmuje tą sprawą, szczególnie się obawiając niebywałego podrożenia kartofli i kukurydzy.

Coraz gorzej się dzieje! Ciężki rok nas czeka, a zawczasu trzeba się starać, jak go przetrzymać, szczególnie naszym rolnikom te troskę kładzimy na serce.

Seminaryum polskie
na Śląsku austryackim.

Komitet wykonawczy Rady narodowej polskiej na Śląsku austr. uchwalił następujące oświadczenie:

Przeciwnicy nasi urządzają zgromadzenia i wnoszą protesty przeciwko założeniu polskich klas przy seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie i posunęli się tak daleko, że dn. 18 sierpnia b. r., w dniu urodzin cesarza, chcą urządzić w Opawie demonstracyę antydynastyczną! Z wielu stron podnoszono, że i nam także należy demonstrować. Komitet wykonawczy Rady narodowej Polaków na Śląsku na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia b. r. uchwalił, że podziela zupełnie stanowisko posłów polskich i czeskich, jakie objawili w deklaracyi, złożonej rządowi krajowemu i wobec prezydenta minisrów.

Jak długo istnieje szkoła ludowa polska, lud nasz, opierając się na ustawie zasadniczej, w piśmie, na zgromadzeniach i przez posłów domagał się polskiego seminaryum nauczycielskiego, bo tylko w zaślepieniu, albo przez złą wolę można twierdzić, że polska szkoła ludowa może się obejść bez polskiego seminaryum. Ciągły i wielki brak nauczycieli kwalifikowanych i głośne żale nauczycieli, wychodzących z niemieckich seminaryów, że się nie nauczyli tego, czego potrzebują w swoim zawodzie, nie mogą być obojętnemi! Obowiązkiem tedy rządu było założyć samoistne polskie, względnie czeskie seminaryum. Prawa do żądania samoistnego seminaryum nigdyśmy się nie zrzekli. Chociaż obecne zarządzenie rządu zaledwie częściowo czyni zadość potrzebom szkolnictwa polskiego, to jednak uznać potrzeba, że jest ono w stanie zaspokoić najpilniejsze potrzeby, jeżeli rząd w interesie oświaty ludowej lojalnie wykona, co lojalnie wdrożył, t. j. jeżeli organizacya klas równorzędnych nie będzie odpowiadała tendencyom germanizacyjnym.

Po części tedy rząd spełni przez to swój ustawowy obowiązek, a naszą rzeczą jest wyczekiwać spokojnie dalszego rozwoju, w tem przekonaniu, że rząd nie może odstąpić od sprawy, tak wysoce potrzebnej i sprawiedliwej, dlatego tylko, że pewne stronnictwa podnoszą krzyki, nie mając ani jednego rzeczowego zarzutu. Możemy tem spokojniej się zachować, że ludność tubylcza niemiecka Księstwa Cieszyńskiego naszej sprawie nie jest nieżyczliwą, a hałasy bądź żywioły obce, które napadają na wszystko, co polskie, bądź osoby, które potrzebują komedyi dla polityki.

Z dalekiego Wschodu.

Na morskim terenie wojny, na wodach Portu Artura, zaszły w ostatnich dniach wypadki, które, jeżeli skończą się szczęśliwie dla Rosyan, mogą wywrzeć wielki wpływ na dalszy przebieg wojny. Według ostatnich depesz zdaje się być faktem, że rosyjska eskadra z Portu Artura przebiła się przez flotę admirała Togo i że w znacznej części znajduje się na pełnem morzu.

Stało się więc, co już od dawna przewidywano. Eskadra rosyjska w Porcie Artura, mimo strat poniesionych w półrocznych walkach, przedstawiała zawsze jeszcze nietylko pod względem strategicznym, ale i pod względem materyalnym tak znaczną dla Rosyi wartość, że trudno było przypuścić, iżby w razie upadku twierdzy oddano ją bez próby ocalenia w ręce japońskie. Zabranie tej eskadry przez Japończyków byłoby dla Rosyi ciosem podwójnym; z jednej bowiem strony pozbawiłoby ją kilkunastu orętów wojennych na zawsze, z drugiej zaś — co najważniejsze, wzmocniłoby ogromnie morskie siły nieprzyjacielskie. Nie ulega przecież wątpliwości, że Japończycy wcieliliby natychmiast zabrane okręty do swojej floty, która w ten sposób stałaby się tak silną, iż zamierzone wysłanie eskadry bałtyckiej na wschód Azyi nie miałoby już najmniejszego celu.

Ogólnie też mniemano, że w chwili, gdy nad Portem Artura zawiśnie konieczność rychłej kapitulacyi, ekskadra rosyjska przedsięweźmie próbę ocalenia się przez śmiałą wycieczkę z portu i ewentualne przebicie się przez linię okrętów japońskich. Próba taka, jakkolwiek bardzo ryzykowna, nie była pozbawiona pewnych widoków powodzenia. Zważyć trzeba, że i flota japońska jest już znacznie osłabiona poniesionemi stratami i półroczną służbą bez przerwy. Ogień z fortów nadbrzeżnych zmuszał ją nadto do trzymania się zdala od brzegu. Linia okrętów japońskich nie mogła więc być zbyt gęstą, a tem samem pozostawała Rosyanom nadzieja, że chociaż nie wszystkim, to przynajmniej pewnej części statków rosyjskich powiedzie się wydostać na pełne morze. Ale nawet w razie, gdyby przy tej rozpaczliwej próbie część okrętów rosyjskich została zniszczona i zatopiona, byłoby to dla Rosyi mniejszą stratą, niż gdyby cała jej flota dostała się w ręce Japończyków.

Z faktu, że eskadra rosyjska podjęła teraz tę próbę, wnosić można, że położenie Rosyan w Porcie Artura jest już beznadziejne, a upadek twierdzy tylko kwestyą krótkiego czasu. Odkąd zresztą Japończycy zajęli górę Wilczą na zachód od Portu Artura, panującą nad całą zatoką wewnętrzną tej twierdzy, flota rosyjska dłużej w niej pozostać nie mogła, jeśli nie miała uledz zupełnemu zniszczeniu od pocisków, jakiemi Japończycy zasypywali ją z tej pozycyi. Ta okoliczność, jak się zdaje, przyspieszyła ten rozpaczliwy krok Rosyan.

O jego rezultacie mamy do tej chwili niewiele tylko, i to w dodatku jeszcze sprzecznych doniesień. Według najnowszej depeszy Rosyanie przedsięwzięli dwie wycieczki. Pierwsza, wykonana dnia 10 rano nie powiódła się. Zawiadomiony o niej rychło przez okręt strażniczy admirał Togo ścieśnił natychmiast linię swoich okrętów i zmusił wypływające z zatoki wewnętrznej okręty rosyjskie do schronienia się pod osłonę dział fortów nadbrzeżnych. Jedynie kontrtorpedowcowi »Reszytelnij«, który onegdaj przybył do Czifu, udało się przemknąć szczęśliwie i ujść pogoni. Lepiej, jak się zdaje, powiodła się druga próba w czwartek również w rannych godzinach. W bitwie, jaka się wywiązała, Japończycy zdołali rzekomo tylko powstrzymać starsze, uszkodzone i wolniej pływające okręty rosyjskie. Natomiast 16 lżejszych przełamało linię japońską i uszło na pełne morze.

Tak przedstawiają rezultat walki polegające na pogłoskach depesze, jakie otrzymano wczoraj i dziś w nocy w Londynie. Jedna z nich donosi, że admirał Togo, wpędziwszy wstrzymane okręty, między któremi znajdować się ma także »Retwizan« i »Pobieda« do portu wewnętrznego, z częścią swej floty puścił się w pogoń za uchodzącą na pełne morze zresztą okrętów rosyjskich.

Na razie z dotychczasowych doniesień nasuwają się nastepujace wnioski:

Jeżeli owym 16 okrętom rosyjskim powiedzie się ujść pogoni japońskiej, w takim razie najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że usiłować będą połączyć się z eskadrą władywostocką, aby w Władywostoku znaleść nową podstawę operacyjną. — I jeśli to się uda, panowanie Japończyków na morzu będzie na prawdę zachwiane. Połączone eskadry rosyjskie stanowić będą bardzo pokaźną siłę, w chwili zaś, gdy nadpłynie jeszcze i flota bałtycka, Rosya uzyska stanowczo przewagę liczebną na morzu, której osłabiona i wyczerpana flota japońska bodaj czy zdoła stawić czoło-

Aby jednakże dotrzeć do Władywostoku, okręty floty portarturskiej potrzebować będą znacznych zapasów węgla. Jeśli ich nie mają, w dostatecznej mierze, rychlej czy później staną się łupem floty japońskiej, albo też zmuszone będą zawinąć do najbliższego portu neutralnego, do angielskiego Weiheiwei, niemieckiego Kiauczau, albo do którego z chińskich i tam poddać się rozbrojeniu. Los ten spotkał już kontrtorpedowca rosyjskiego »Reszytelnego«, który przybył do Czifu. Władze chińskie tamtejsze już go zajęły. Państwa neutralne mogą jednej z walczących flot tylko pod tym warunkiem dać schronienie w swoich portach, że rozbroją załogę i odeślą ją do jej kraju, a okręty aż do końca wojny zatrzymają pod swem dozorem.

Ale i w takim razie Rosya osięgnęłaby przynajmniej to, że jej okręty nie stałyby się łupem Japończyków.

Które z tych przypuszczeń się spełni, wyjaśnią nam zapewne już najbliższe depesze.

Polska.

Zabór pruski.

Niebezpieczna czapka.

Zegarmistrz p. Karol Kandziora z Poznania otrzymał od komisarza Grüggera z Rogowa następujący ukaz:

Na majówce Towarzystwa Przemysłowego w lesie w Grochowiskach p. Rogowem używałeś pan jako nakrycia głowy czworograniastej czapki narodowo-polskiej. »Występek« udowodniony został przez podpisanego. Za to ustanawia się na pana karę 30 mk., lub w razie niewypłacalności 4 dni więzienia, w myśl rozporządzenia z dnia 8 czerwca 1904.

Oczywiście p. Kandziora stawił wniosek o rozstrzygnięcie sądowe. Dotychczas czworograniaste czapki nie groziły jeszcze niebezpieczeństwem państwu pruskiemu. Nosi je w Poznaniu i na prowincyi wielu obywateli. Ciekawi jesteśmy wyroku sądowego, o którym czytelników naszych poinformować nie omieszkamy.

Walka z polskiemi nazwiskami.

P. Staszewski Władysław z Główny pod Poznaniem zgłosił w grudniu r. z. w urzędzie stanu urodziny syna. Urzędnik, wbrew woli pana S., zapisał nazwisko jego żony z końcówką niemiecką, skutkiem czego protokołu nie podpisał. Po siedmiu miesiącach (dnia 2 sierpnia) zawezwała go rejencya do podpisania protokułu, czego jednak nie uczynił.

Dr. Kazimierz Rakowski,

były współpracownik »Pracy«, który kilka lat temu otrzymał rozkaz opuszczenia W. Ks. Poznańskiego, a potem za bytność w Poznańskiem został aresztowany jako autor jednego z artykułów, drukowanych w »Pracy«, skazany na dwuletnie więzienie, powrócił w dniu 7 sierpnia, jak donosi »Tydzień Piotrkowski«, etapem do Piotrkowa, jako do miejsca swojego stałego zamieszkania.

O portret Papieża.

W maju rb. umieścił »Kuryer Poznański« korespondencyę z prowincyi tej treści, że dozór pewnej szkoły katolickiej ofiarował dla lokalu szkolnego obraz Ojca św. Piusa X, i że inspektor powiatowy na zawieszenie obrazu »tymczasowo« się nie zgodził. Sprawa ta jednak w końcu pomyślnym została uwieńczona skutkiem. Kolegium szkolne zezwoliło bowiem ostatecznie na zawieszenie obrazu, i dziś obraz ten zdobi ścianę izby szkolnej. Niechaj tedy członkowie dozoru szkół, noszących charakter katolicki, naśladują ten przykład, gdyż przecież bardzo odpowiednią jestto rzeczą, aby w lokalach szkół katolickich umieszczony był obraz Głowy Kościoła katolickiego.

Wiadomości ze świata.

Skarb pruski

usiłuje skupić kilka kopalń węgla kamiennego. Niedawno gazety donosiły, że skarb (fiskus) pruski w Westfalii chce kupić kopalnie »Hibernia«, a teraz donoszą z Katowic do »Schles. Ztg.«, że w kołach przemysłowców górnośląskich krąży pogłoska, iż skarb chce nabyć od hr. Thiele Winklera kopalnie »Prusy« pod Miechowicami, a to w ten sposób, że chce zamienić majątek skarbowy Szelice na kopalnię »Prusy«.

Wydalenie.

Rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic państwa pruskiego otrzymał publicysta duński Clausen, który przybył do Szlezwigu w odwiedziny do swego wuja posła Nielsena. Wydalenie spotkało Clausena za wydane niedawno dzieło o walkach narodowych w Szlezwigu północnym.

Przejście na protestantyzm.

Dwaj księża Niemcy-katolicy ksiądz profesor Schmidt, nauczyciel religii przy gimnazyach Wilhelma i Fryderyka we Wrocławiu, oraz zaprzyjaźniony z nim ks. Kurz, proboszcz w Rohnstocku, przeszli na protestantyzm. Wiadomość tę potwierdza także »Schlesische Volkszeitung« i dodaje od siebie, że nie wie, co tych księży spowodowało do przyjęcia wiary luterskiej. Gazety protestanckie, ma się rozumieć, wielce są z tego ucieszone.

Ohydne oszustwo,

uprawiane na wielką skalę, wykryła berlińska policya kryminalna. Już od dłuższego czasu miała pewne dodejrzenie co do zaprzysiężonego, a zatrudnionego w centralnej rzeźni Schalnerta, którego funkcyą było stęplowanie mięsa. Przedewszystkiem podpadało, — pisze »Dzien. Berl.«, — że Schalnert w wolnych od służby godzinach przebywał wiele w centralnej hali targowej, gdzie z rzeźnikami z przedmieść, zwłaszcza z Reinikendorfu miewał ciągłe konszachty. Policya zabrała się do owego pana i znalazła przy nim podrobiony stępel z mosiądzu. Dalsze poszukiwania policyi wskazały na Rixdorf i wkrótce pokazało się, że tamtejsi rzeźnicy używali także fałszywych stępli; także w Weissensee znaleziono podrabiane stęple, które znaleziono u rzeźnika Finckego i rzeźniczki Böhmowej. Przedostatniej nocy urządził kryminalny komisarz Braun rewizyę u rzeźników w Reinickendorfie. U rzeźnika Kocha przy Amendestrasse 2 znalazł znaczniejszą ilość tuberkulicznego mięsa i zepsutą wątrobą; u rzeźnika Korpa przy Amendestrasse 94 pokazały się niesłychane wprost rzeczy. Już przy wejściu na podwórze podpadł policyi odór nie do zniesienia. W blaszanym pudle w podwórzu znaleziono tuberkuliczne mięso, które musiało tam już leżeć kilka tygodni i przechodziło w zgniliznę. Dół z mierzwą służył do przechowywania wnętrzności zabitych zwierząt. W kotle wmurowanym w rzeźni znaleziono odpadki mięsa, w którem roiły się robaki. Na zapytanie weterynarza profesora Eggelinga, który towarzyszył komisarzowi Braunowi do czego bywa używanem zepsute i zgniłe mięso, odpowiedziano, że na strawę świniom. Rewizorowi mięsa Rehbergowi, który także towarzyszył policyi, były widocznie pytania jej bardzo uciążliwe i naraz włożył do ust pigułkę sublimatu. Urzędnicy spostrzegli to przecież i zmusili do wyplucia trucizny; po wypompowaniu mu żołądka przez przywołanych lekarzy, miano odstawić go do lazaretu, lecz na prośby jego pozwolono mu odejść do domu. Obiedwie rzeźnie zamknięto natychmiast; lecz jak tylko urzędnicy odwrócili się, aby odejść, wszedł syn Korpa przez drugie drzwi, do których rzekomo nie było klucza do rzeźni, aby gnijące już mięso nasolić na — kiszki! Sprawa przybiera coraz większe rozmiary; nastąpiły już liczne aresztowania.

Wrzenie w Rosyi.

Władze wojskowe w Petersburgu i Kronsztadzie okazują wielką czujność. Zabroniły one wjazdu do portu wszystkim bez wyjątku okrętom obcych państw, zarówno handlowym jak i wojennym. Nadto cała eskadra rosyjska stoi pod parą, a dostęp do niej zabezpieczają sieci torpedowe, eksplodujące w razie najechania na nie.

Ta czujność władz rosyjskich dowodzi, że sytuacya międzynarodowa jest niepewna.

W Saratowskiem więzieniu, jak donosi »Oswobożdienie«, zamknięto w tych dniach trzydziestu włościan z Bałaszewskiego i Atkarskiego powiatu, którzy oparli się rozkazowi udania się na wojnę. Jak z innych źródeł rosyjskich dowiadujemy się, w wielu innych wielkorosyjskich, wewnętrznych guberniach włościanie, powołani do wojska, stawiają stanowczy opór i nie przybywają do szeregów rezerwy w wznaczonych im punktach zbornych. Na każdym kroku uwidocznia się dezorganizacya i rozprzężenie w całem imperyum »białego cara.«

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Naiwny jest redaktor socyalistycznej »Gazety Robotniczej« i największą zdradza nieznajomość prawa. Żąda bowiem od kanclerza Bülowa, aby uchronił Kasprzaka od gwałtów, jakie popełni na nim sąd moskiewski. Redaktor »Gazety Robotniczej« stawia szereg pytań do hr. Bülowa, co zamierza uczynić w obronie Kasprzaka? Niejeden z »towarzyszów« pomyśli sobie, jaki to zuch ten nasz redaktor, bo aż samego kanclerza śmie interpelować. Ale cała ta pisanina funta kłaków nie warta, bo kanclerzowi rzeszy niemieckiej nie wolno się mieszać do sądownictwa rosyjskiego. Nieszczęśliwy Kasprzak został w Warszawie przyłapany na gorącym uczynku i dla tego podlega wyłącznie sądom rosyjskim. A jeśli te postępują sobie z Kasprzakiem nieprawidłowo, wtedy redaktor »Gaz. Rob.« powinien te pytania stawić ministrowi rosyjskiemu Murawiewowi albo carowi samemu. Zastrzegamy się z góry, że nie piszemy tych słów czasem w obronie hr. Bülowa, o co nas »Gaz. Rob.« od razu posądzić gotowa, ale piszemy jedynie dla tego, aby się ludzie przekonali, jak mało znają się na prawie socyaliści i jakie to głupstwo śmią pisać dla czytelników swoich. A może odezwa drugiego odłamu socyalistów »Gaz. Ro-

OJCZYM.

25) (Ciąg dalszy.)

Wychowanie zresztą i położenie ogólne rzeczy przyczyniły się także do zrobienia Karlińskiego tem, czem go powieść nasza zastała. Przyszedł on na świat wkrótce po klęsce 1831 r., a smętne i rozpaczne usposobienie tamtego czasu, wybiło się niezatartem piętnem na usposobieniu dziecięcia i rzuciło w jego umysł ziarna marzycielstwa i melancholii. Wychowanie pociąg ten naturalny rozwinęło jeszcze. Jedynak, był on pieszczony przez matkę, dwie babki i kilka bliższych lub dalszych ciotek. Od chwili, gdy myśleć i pojmować zaczął, słyszał cicho szeptane wspomnienia niedawno ubiegłej wojny, uczył się czytać na ukrywanym starannie Walenrodzie i Dziadach, a zamiast bajek, deklamował śpiewy historyczne Niemcewicza. Dziecinne jego sny i marzenia przepełnione były postaciami Zawiszów i Czarnieckich, a miłość bałwochwalcza dla Polski, nienawiść i pogarda dla Moskali tak wcześnie młodą tę duszę przejęła, że stały się prawie drugą jej naturą. Obok tego, te same kobiety wlewały weń z naiwną egzaltacyą uczucia religijne. — W głowie chłopięcia dwa pragnienia walczyły na przemian: być żołnierzem lub księdzem, walczyć za ojczyznę, lub za wiarę ponieść męczeństwo... Nareszcie po długiem wahaniu się, postanowił założyć nowy zakon krzyżacki dla wywalczenia Polski... i to było jednem z najdroższych marzeń chłopięcia. Jak lud w niektórych częściach kraju, zlał on w jedno katolicyzm i Polskę i oboje ukochał jedną, gorącą, ale mistyczną prawie miłością. Obok tych dwóch przecież uczuć te same nauczycielki wyrobiły w nim pojęcie przesadne o tradycyach szlacheckich w ogóle, o osobistym jego pochodzeniu w szczególności. Nie uczono go gardzić nikim, ale tyle razy przypominano jego przodków i ich czyny, że młody człowiek mimo woli czuł się czemś innem od syna Bartka i Maćka, a choć z różnicy tej wyciągnął tylko wniosek o większych dla siebie obowiązkach, to jednak zawsze wyrobiło się w nim pewne uczucie wyższości, której źródłem miało być urodzenie. Te nasiona, rzucone w serce dziecka, szkoły publiczne i życie zmodyfikowały bardzo, ale ich nie zatarły...

I tak, miłość kraju podsycona wstrętem, jaki budził wykład moskiewski, tajemnica, jaką otaczać było trzeba czytanie polskich poetów i historyków, niebezpieczeństwa, na jakie narażało to czytanie, rosła i wzmagała się. — Co więcej, ponieważ jedynymi prawie w tamtejszych czasach nauczycielami polskości byli nasi emigracyjni poeci, więc też miłość ta coraz więcej przybierała cechę mistycznego, poetycznego uczucia. — Za to, starcie ze światem i oczytanie ostudziły zapał religijny młodzieńca. Po procesie myśli, trwającym lata całe zaszedł w pojęciach Artura dziwny fenomen, dość częsty jednak, jak się zdaje, wśród młodzieży naszej. Artur był na pozór jeżeli nie ateuszem, to przynajmniej niedowiarkiem i tak zwanym libre-penseur. W teoryi, z dobrą nawet wiarą wypowiadanej, odrzucał on wszelkie praktyki religijne i niby ich nie wypełniał. Ale w głębi gorącej wiary dziecka powątpiewania młodzieńca zabić nie mogły. Na przekór rozumowaniom głowy, instynkt jego wierzyć mu kazał, i ten młody bezbożnik modlił się co dzień rano temi samemi słowy, jakich go matka kiedyś nauczyła.

Podobnie się stało z arystokratycznemi pojęciami młodzieńca. Z przekonania i z uczucia był on demokratą w pełnem tego słowa znaczeniu, ale mimo wiedzy i woli, w jego obejściu, w stosunkach zwłaszcza z takimi, którzy majątkowo lub społecznie wyżej od niego stali, wychylała się co chwila duma karmazyna, który nikogo na świecie za wyższego sobie nie uważa.

Takim był moralnie i duchowo bohater, a jego życie było również wiernym typem życia szlacheckiej młodzieży naszej. Przez wczesną śmierć rodziców zostawiony samemu sobie, młody chłopak był jednak z początku wzorem, na który ojcowie i matki wskazywali synom swoim.

W szkołach uczeń zawsze pierwszy, dzięki zdolnością i ambicyi, oraz chęci zrobienia przyjemności rodzinie, pracował i kształcił się dalej na uniwersytetach zagranicznych. Ale była to praca istnie szlachecka. Niby to oddawał on się prawu i naukom ekonomicznym, ale w miarę fantazyi i upodobania przerzucał się z jednego przedmiotu do drugiego i jednocześnie prawie studyował prawo i nauki przyrodnicze, chodził na wykłady historyi i chemii, brał lekcye fechtunku i języków wschodnich. Obok tego po całych nocach zatapiał się w czytaniu poetów wszystkich narodów, a często rzucał książki, malował z zapałem, do czego miał talent niepospolity.

Dzięki olbrzymim zdolnościom i łatwości pracy korzystał on w tych wszystkich warunkach, a nawet w prawie i ekonomii wykształcił się lepiej, jak wielu temu się oddających, ale w rezultacie niczego dokładnego się nie nauczył i przy olśniewającem wykształceniu encyklopedycznym, niczego na seryo nie umiał.

Wkrótce też w życiu młodzieńca nastąpił zwrot nowy. W dwudziestym roku życia wrócił młody doktor praw obojga do pustego dworu w Karlinie i wkrótce nudzić się zaczął. Młodość, absorbowana pracą i podróżami zaczęła wołać o swe prawa, szukać upływu dla tego płomienia, który wytwarza sama. Co zrobić ze sobą? W jakim kierunku zużytkować zdolności i naukę? Dla niepodległego charakteru wszystkie drogi zamknięte, w początku każdej stoi kaudyńska brama poddania się i przysięgi wrogowi. Gdyby Artur był ubogim lub przynajmniej nieszlachcicem, byłby się wykształcił na doktora, adwokata lub fabrykanta... ale on był tylko wykształconym człowiekiem. W innem społeczeństwie, przy innych warunkach i on także mógł na drodze administracyjnej lub dyplomatycznej wyrządzić wielkie usługi krajowi, ale u nas wszystkie publiczne drogi są stanowczo zamknięte.

Dzięki więc młodości, usposobieniu, okolicznościom, bohater nasz wkrótce po powrocie do kraju wpadł w wir tej burzy, w której ginie przynajmniej moralnie tyle naszej młodzieży.

Artur został lwem warszawskich salonów, jednym z koryfeuszy złotej młodzieży, czyli, co na jedno wychodzi, hulaką eleganckim. Jednakże i na tej drodze zachował on pewną własną i właściwą oryginalność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

botniczej« poszła tak w pięty, iż staje teraz w obronie Kasprzaka?

Zdaje się tak, bo Jerzy Haase publicznie rozgrzeszył Kasprzaka z grzechów dawniejszych i zabrania »towarzyszom mówić o nich.

Cała ta komedya sprawia ogromną uciechę wszystkim ludziom postronnym.

— Miasto nasze może się także poszczycić jednym z takich, jakich było dużo w ostatnim czasie na Górnym Śląsku, którzy to nie bardzo lubią rozróżniać, *co moje a twoje*. Od niedawna dopiero ustanowiono przy tutejszym magistracie urzędnika Ruschkego do ściągania pieniędzy gminnych, który tak znakomicie kasował pieniądze, że już zabrakło 2,000 mk. w kasie. Podpadało ogólnie, że R. w ostatnim czasie bardzo się bawił w wątpliwem towarzystwie, przyczem wydawał więcej, niż wynosiły jego osobiste dochody. Władze miejskie pokrywają sprawę tę dotąd jeszcze milczeniem.

Bogucice. Jakichś trzech łazęgów starało się włamać na tutejsze probostwo. Podczas gdy dwu z nich na czas uciekło, trzeciego przychwycił kościelny p. Nelischer w chwili, gdy zamierzał przejść przez mur do ogrodu. Przychwycony nie stracił atoli fantazyi i twierdził, że chciał się dostać do ogrodu w celu przenocowania.

Mysłowice. W sobotę dnia 13 bm. aresztowano tu dyrektorkę tutejszego banku ludowego p. Annę Machę za oszustwa i fałszowanie dokumentów przy kupowaniu domów i budowisk. Bank ludowy w Mysłowicach nie był instytucyą założoną przez Polaków, lecz zupełnie prywatnem przedsiębiorstwem p. Machy. Zawczasuśmy ludzi przestrzegali, gdyż zarząd banku tego nie dawał najmniejszej rękojmi, że nie narazi ludzi na straty. Obawy nasze się spełniły, lecz mamy nadzieję, że nikt z naszych zwolenników z tym bankiem nie miał styczności. Hakatyści znów będą napadali na banki ludowe i kopali pod nimi dołki, powtarzamy to, cośmy już przed miesiącami pisali: Bank ludowy w Mysłowicach z naszemi bankami nie miał najmniejszej styczności i zawczasuśmy ludzi przed nim przestrzegali.

Król. Huta. Z kopalni »Król« piszą nam górnicy, że w pewnych częściach panuje tak złe powietrze, iż ludzie mdleją. Dnia 22 lipca wyciągnięto omdlałego górnika Ruska, 7 sierpnia praktykanta Bulle a kilka dni przed tem górników Zorychtę, Moryca i innych. Zarząd kopalni sprowadził wprawdzie ręczny młynek do pędzenia powietrza, ale go się nie używa. Nieporządki te na kopalni skarbowej należałoby wreszcie usunąć w interesie zdrowia robotników.

Bytom. Nadzwyczaj ożywione widowisko mieli mieszkańcy i przechodnie w piątek na rynku. Pobili się tam kowal Józef Zechelius i żona woźnicy Adamczyka, przyczem Adamczykowa odniosła ciężką ranę na głowie. Wreszcie zjawiła się policya, i wsadziła bijących się do kozy oczywiście oddzielnie, aby się tam uspokoili.

Orzegów. Od iskier latających w powietrzu wybuchł tutaj pożar w pewnej stajni przy ul. kościelnej. Ogień atoli wcześnie zauważono, tak że miejscowa straż pożarna wnet go ugasiła i pomoc później przybyłych straży z Szombierku i kopalni Pawła okazała się już zbyteczną.

Gliwice. Na tutejszym dworcu kolejowym do ranżerowania pociągów zapaliły się 2 wagony basenowe z naftą. Pomimo, że straż pożarna wcześnie zjawiła się na miejscu wypadku, ognia nie zdołano ugasić, tak że oba wagony spaliły się do szczętu.

Pilchowice. Zamierzają tutaj urządzić filię rybnickiej kasy powiatowej dla wygody publicznej ludności, aby nie potrzebowała już udawać się do Rybnika, a przytem jest też może trochę nadziei, że w ten sposób odstręczy się lud od polskiego banku ludowego w Rybniku. Atoli gospodarze nasi chyba nie zapomną hasła: »swój do swego« — i w dzisiejszych warunkach jest wprost obowiązkiem narodowym zaoszczędzone swe grosze składać tylko w bankach polskich, które są conajmniej tak pewne jak niemieckie.

Solarnia. Straszną śmierć poniosła tutejsza 69 letnia żona chałupnika Stopy. Przechodziła ona, pomimo że baryery były zamknięte, przez tor kolejowy pomiędzy Dziergowicami i Birawą, gdy wtem przejeżdżająca sama bez pociągu lokomotywa pochwyciła ją i tąk gwałownie rzuciła na szyny, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Orzesze. Katowicka dyrekcya kolejowa wyznaczyła 500 nagrody za wykrycie sprawców, którzy w nocy na 1 sierpnia wykonali zamach na pociąg idący z Gliwic do Orzesza. Niegodziwcy ci pokładli na szyny belki, tak zw. progi kolejowe, kamienie i inne przedmioty, chcąc spowodować wykolejenie pociągu, do czego atoli na szczęście nie przyszło dzięki uwadze kierownika lokomotywy.

Racibórz. Z powodu tegorocznych jesiennych manewrów wojskowych, które odbędą się w tutejszym powiecie, ogłasza landrat raciborski, że ćwiczenia te odbywać się będą w części także na uprawionej roli, a szkody stąd powstałe zostaną przez osobną komisyę stwierdzone a następnie wynagrodzone. Natomiast jeżeli szkody wynikły w ten sposób, że właściciel na czas plonów nie sprzątnął, albo zasiał zboże, pomimo że wiedział, iż na tem miejscu za kilka dni odbędą się ćwiczenia wojskowe, wówczas właściciel nie otrzyma wynagrodzenia. Odszkodowania nie udzielają także w razie chwilowego zamknięcia dróg publicznych lub za szkodę wyrządzoną polowaniu. Dalej wzywa landrat władze gminne, aby upominały właścicieli, że miejsca, po których chodzenie z powodu nadzwyczajnych szkód jest w żaden sposób niemożliwem, jak naprzykład młode zagajenia leśne, winne góry, plantacye chmielu oraz rozmaite szkółki rolne i leśne, należy w widoczny z daleka sposób oznaczyć.

Władze miejscowe mają także obowiązek starać się o to, aby wszystkie miejsca, które dla wojska, mianowicie dla konnicy, są niebezpieczne, jak n. p. piaśnice, kamieniałomy, bagniska i t. p., oznaczone były z daleka widocznemi czarnemi chorągwiami. Również być powinny miejscowości, w których grasują, lub w ostatnim czasie grasowały zaraźliwe choroby, oraz studnie rowy lub stawy, ktorych woda jest niezdrową. O ewentualnych chorobach lub niezdrowej wodzie należy prócz tego zawiadomić także jeszcze kwartermistrza wojskowego.

Przepisy te niech sobie nasi rolnicy dobrze spamiętają, aby podczas manewrów wojskowych wiedzieli jak sobie postępować, i za co wrazie odniesionych szkód w polu mają prawo żądać wynagrodzenia.

— Jak donosiliśmy w tych dniach, ulotnił się tutejszy porucznik Walter, narobiwszy długów, których nie mógł zapłacić. W ten sposób dużo tutejszych knpców, przemysłowców i osób prywatnych znaczne ponosi straty, pan porucznik bowiem brał, skąd się dało, a wszystkiego dużo potrzebował. I tak naprzykład pewnemu rękawicznikowi pozostał winien za rękawiczki tylko — 50 mk, kuśnierzowi za czapki 60 mk, szewcowi za obuwie 250 mk, a jeszcze więcej krawcowi za ubrania, a nawet został dłużny 70 mk pewnej kelnerce. Szczególnie wysokim jest oczywiście rachunek w pewnej tutejszej winiarni. Obwodowy urząd wojskowy, do którego Walter był przydzielony, rozesłał do wszystkich dłużników zbiega okólnik z oświadczeniem, że o pokrycie długów mogą się tylko starać na zwykłej drodze sądowej, ponieważ Walter przestał już być oficerem. Ojciec jego jest podrzędnym urzędnikiem, więc choćby i chciał, to nie ma zapewne na to, aby płacić długi synalka.

— W sprawie książeczki modlitewnej pod tytułem »*Królowo Korony Polskiej*«, którą prokurator uznał za podburzającą, toczył się w czwartek przed tutejszą Izbą karną poraz drugi proces przeciwko p. Rudzie, dawniejszemu zawiadowcy »Nowin Raciborskich«. Pierwszy termin przed kilku tygodniami został odroczony, ponieważ prokurator nie przygotował dostatecznie oskarżenia i nie podał nawet miejsc, które uważał za niebezpieczne i podburzające. W czwartkowym terminie, w którym jako rzeczoznawca znów występował radca policyjny Mädler z Bytomia, wywodził p. Ruda, że przed pierwszym terminem treści odnośnej książki wcale nie znał, a po terminie już jej nie sprzedawał. Sąd wcale się nie zadawał w to, czy książeczka inkryminowana jest podburzającą, lub nie, a ponieważ oskarżonemu osobistej winy nie można było udowodnić, więc na



Przednia straż rosyjska w wsi mandżurskiej.

wniosek obrońcy p. dr. Różańskiego i prokuratora sąd p. Rudę uwolnił.

Woźniki. Na granicy rosyjskiej zastrzelił rosyjski strażnik graniczny pewnego przemytnika, gdy na trzykrotne wezwanie się nie zatrzymał. Przemytnik przenosił, jak nam donoszą, tylko kilka litrów wódki i dwie kosy żniwne. Trupa na razie zatrzymano na rosyjskiej komorze w Gniazdowie, a przenoszone towary skonfiskowano.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Losy floty portarturskiej.

Berlin, 14 sierpnia. »Berliner Local Anzeiger« donosi z Jokohamy, że pięć statków rosyjskich odpłynęło z powrotem do Portu Artura. Natomiast wielki statek liniowy rosjski, którego nazwiska jeszcze do tej pory nie sprawdzono, został przez torpedę japońską zatopiony.

Czifu, 14 sierpnia. Biuro Reutera donosi: Według nadeszłej tu wiadomości rosyjski krążownik »Nowik« po upływie terminu 24 godzin uszedł z portu Czingtau. O walce z Japończykami depesza nic nie donosi.

Do doniesienia, że okręt rosyjski »Bojan« w walce dnia 10 b. m. nie odniósł żadnych uszkodzeń, należy dodać wyjaśnienie, że krążownik ten wogóle w walce udziału nie brał, gdyż pozostał w porcie Artura.

Prywatny telegram »Frankfurter Zeitung« z Szangaju donosi, że rosyjski krążownik »Askold« przybył do Wuzun, znacznie uszkodzony. Mianowicie ma dziurę w boku ponad linią wodną i komin zdruzgotany.

Tokio, 14 sierpnia. Od dnia 12-go b. m. godz. 10 rano rosyjskie krążowniki »Nowik« i »Askold«, po nabraniu węgla krążą po morzu w pobliżu zatoki. Dwa japońskie kontrtorpedowce wpłynęły do portu. Pancernik »Carewicz znajduje się jeszcze w porcie.

Londyn, 14 sierpnia. »Times« donosi z Szanghaju pod datą wczorajszą: Rosyjski kontrtorpedowiec »Grozwoj« wpłynął do ujścia rzeki Jangtse, ma bowiem zepsute maszyny. Zdaje się, że statek ten w ostatnich czasach wogóle w walce udziału nie brał. Tył jego i działa są nieuszkodzone. Rosyjski konsul Pawłow udał się na jego pokład.

Oblężenie Portu Artura.

Berlin, 14 sierpnia. »Berliner Local Anzeiger« donosi, że z wtorku na środę przez całą noc toczyła się na lądzie koło Portu Artura gwałtowna bitwa. Trwała ona aż do godz. 11 przed południem. Rosyanie ponieśli w ludziach ogromne straty i znowu musieli opuścić dwa forty zewnętrznej linii obronnej.

Stan załogi w Porcie Artura jest rozpaczliwy. Lada chwila należy się spodziewać ostatecznego szturmu Japończyków.

Marszałek japoński Oyama zaproponował generałowi Stoesslowi, aby wyprawił z twierdzy całą ludność cywilną. Japończycy obiecują, że dadzą tej ludności cywilnej list żelazny celem przeprowadzenia jej przez linie oblężnicze japońskie do portu Dalny.

Paryż, 14 sierpnia. Od 72 godzin atakują Japończycy równocześnie wszystkie pozycye Rosyan, którzy dotąd ponieśli ogromne straty. Szczególniej zażarty toczy się bój o Górę Wilczą. Rezultat boju dotąd nieznany.

Japończycy pod Liaojangiem.

Berlin, 14 sierpnia. »Berliner Tagebl.« otrzymuje depeszę z Petersburgu, że marsz i atak Japończyków, mający na celu przejście na prawy brzeg rzeki Taitsicho pod Liaojangiem zupełnie się nie powiódł. Rosyanie odrzucili Japończyków z powrotem na lewy brzeg tej rzeki.

Korsarstwo rosyjskie.

Gibraltar, 14 kwietnia. Wedle depeszy do zarządu Lloyda, angielski parowiec »Rond«, dążący do Neapolu, wczoraj był zatrzymany przez rosyjski krążownik. Oficer rosyjski przybył na pokład »Ronda« przejrzał papiery i ładunek, poczem parowiec pełną siłą pary popłynął w kierunku północno-zachodnim.

Rozkaz mikada.

Kolonia, 14 sierpnia. »Kölnische Zeitung« donosi z Tokio, że mikado wydał rozkaz, aby nie robiono trudności przy opuszczeniu portu Artura nie biorącym udziału w walce, zwłaszcza: członkom ciała dyplomatycznego, obcym oficerom, kobietom i dzieciom. Z tego wnioskują, że Japończycy są pewni rychłego upadku portu Artura.

Tokio, 14 sierpnia. Mikado przesłał marszałkowi Oyamie za pośrednictwem marszałka Yamagaty rozkaz, ażeby nie przeszkadzano w opuszczaniu twierdzy oblężonej kobetom, dzieciom, oficerom obcym i aby pomieścił ich w Dalnym. Dalej mikado poleca Oyamie podobne postępowanie także względem innych mieszkańców Portu Artura, nie biorących udziału w walce, naturalnie, o ile to nie będzie przeszkadzało operacyom wojennym. W rozkazie marszałka Yamagaty powiedziano, że mikado wydał to polecenie, aby uchronić ludność od spustoszenia ogniem i mieczem, które czeka Port Artura.

Ślub cara.

Berlin, 14 sierpnia. »Kleines Juornal« podaje z Petersbuga pogłoskę, że car Mikołaj II. ślubował nadanie Rosyi konstytucyi w razie, jeżeli w chwili tak ciężkiej dla dynastyi i państwa narodzi mu się syn.

Rosyjski następca tronu.

Petersburg, 14 sierpnia. W czoraj w południe z powodu urodzin następcy tronu odprawiono w katedrze kazańskiej uroczyste »Te Deum« w obecności ciała dyplomatycznego.

Urodzony onegdaj następca tronu rosyjskiego został wczoraj mianowany szefem gwardyi — filandzkiej (!!)

Zgromadzenie reprezentantów firm borysławskich.

Borysław, 14 pierpnia. Wczoraj odbyło się w Borysławiu walne zgromadzenie firm naftowych, na którem uchwalono utworzony na czas strajku komitet przedsiębiorców zamienić w instytucyę stałą dla przeprowadzania reform robotniczych, oraz dla zastępowania wspólnych interesów lokalnych, wreszcie dla niesienia robotnikom pomocy i porady. Uchwalono dalej przydać temu komitetowi do pomocy biuro, którego utworzenie poruczono krajowemu Towarzystwu naftowemu w porozumieniu z centralnym Związkiem przemysłu fabrycznego.

Leo Böhm

tylko rynek 8. Katowice tylko rynek 8.

Zupełna wyprzedaż

pozostałych zasobów towarów latowych. Po bajecznie niskich cenach będą sprzedawane

chusty, katuny, batysty,

Materye na suknie wszelkiego rodzaju w ogromnym wyborze.

Konfekcya damska.

Żakiety, kołnierze, câpes.

Ogromny wybór

zapasek i jedwabia na suknie.

Poszwy, wsypy, adamaszki, gradle itd. itd.

Bajecznie niskie ceny!

Leo Böhm

tylko rynek 8. **Katowice** tylko rynek 8.

obok cukierni Krones'a.

Do wykonania **nowych budowli**, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd. po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,
Król. Huta, Tempelstr. 26.

Wszystkie gatunki
wódek i likierów dostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy **Pocztowej 12/14** u **S. Piskiego**
destylacya i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.
Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel
skład żelaza
KATOWICE, ul. Grundmanna 1
Telefon nr. 209
poleca do **budowli:**
wszelkie artykuły budowlane:
żelazne |—| belki, gwoździe, cement, gips, trzcinę, tekturę (papę), okucia do okien i drzwi **po najniższych cenach.**

Żona

będzie mądrą, jeżeli swego męża namówi, żeby kupował **meble, lustra, towary wyściełane, wózki dziecięce** po zdumiewająco niskich cenach u firmy **M. KAMM** w Bytomiu, ulica Dworcowa 41, w Katowicach, ulica Fryderyka nr. 4.

Baczność!

W księgarni „Górnoślązaka“ jest do nabycia

Kalendarz Maryański

na rok 1905.

Rocznik 22-gi — z dodatkami:

1. Obraz kolor.: »Pamiątka Jubileuszu Niepokalanego Poczęcia.«
2. Obraz kolor.: »Ojciec św. Pius X.«
3. Modlitwa Ojca św. do Niep. Pocz. w kolorach.
4. Obraz kolor.: »Zgłodniała trójka.«
5. Kalendarz ścienny z miejscem do zapisków.
6. Kalendarz kieszonkowy.

Oprócz powyższych dodatków mieści się wśród tekstu mnóstwo rycin, a także na całą stronnicę, wykonanych z szczególną starannością.

Cena jak dotąd 60 fen.

Przy odbiorze większej ilości i na **rachunek stały 40 fen. Za gotówkę:** paczka pocztowa zawierająca **18** egzpl. za **7** mk. franko, **50** egzpl. **17,50** mk., **100** egzpl. **33** mk. Przy 10 egzpl. przesyłka franko i jeden egzpl. darmo.

W **Kalendarzu Maryańskim pomieszczone są jarmarki podług miejscowości, także targi tygodniowe na Śląsku, w W. Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i Wschodnich.**

Prosimy o wczesne zamówienie pod adr.:

„Górnoślązak“
Katowice G.-S. Kattowitz O.-S.

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.
Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu
Telefon udziela **nr. 1012**

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
$3^1/_2$% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta **za cały miesiąc,** od 4—16 włącznie jeczcze **za pó miesiąca.**

Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.

Dom

do każdego handlu zdatny, z 3 pomieszkaniami, $4^1/_2$ morgi pola, przy głównej szosie, w pobliżu dworca między 2 kopalniami, z wolnej ręki do sprzed Oferty pod **T. J. postl. Brzezinka.**

DOM

w Świętochłowicach przynoszący 2740 mk. r. płatu zaraz do sprzedania. Cena 39.000 mk., wpłaty potrzeba 3—4000 mk., kasowych pieniędzy jest 21.000 m. na $4^1/_4$ % ostatek pieniędzy na długie lata. Kto? powie eksped. »Górnoślązaka« pod nr. **886.**

Poszukuję do wynajęcia
Oberżę lub mniejsze **gospodarstwo** (z ogrodem) na wsi. Zgłoszenia do eksped. »Górnoślązaka« w Katowicach pod lit. **K. R. 300.**

Od zaraz do wydzierżawienia mój **skład** tuż przy kopalni w Górnych Rydułtowach, w którym jest obecnie dobry skład kolonialny, i który nadaje się do każdego przedsiębiorstwa. Wiad. udzieli
Elżbieta Mandrysch, G. Rydułtowy.

Z powodu braku miejsca mam do sprzedania dobrze utrzymany **fortepian** za 75 marek.
Grzegórz Zwior,
w Lipinach.

Lombard (Pfandleihamt)
Zaborze.
Wszystkie już przepadłe zastawy będą przedłużone jeszcze do 16-go sierpnia r. b. a potem sprzedane na licytacyi.

Kto ma
kule na chodniki
temu zrobię tanio za miarę 30 fen. W poniedz. i czwartek jestem na rynku pomiędzy maślarkami. **Marya Poloczek, Pszczyna.**

Dom wysyłkowy
resztek
Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.
Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

O patenty wystarają się i użytkują takowe
Heimann & Co.
Katowice, ul. Grundmana 9 a.

Bank ludowy w Zaborzu

w domu pana Piechy
otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta
daje

pożyczki na weksle

i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
$3^1/_2$% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.

Najstarszy i najtańszy
skład skór
Kochmanna'a, Katowice
koniec kolejki elektrycznej przed Grand-Hôtel'em
poleca się niniejszem Szan. Publiczności.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy
3% za tygodniowem wypowiedzeniem, **$3^1/_2$%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Katalog

Książek do nabożeństwa

bardzo stosówne dla nowożeńców.

Wianek Maryi ku czci Najświętszej Panny uwity z najlepszych nabożeństw z dodatkiem obszernym pieśni kościelnych. 14 cm. wysoki, $9^1/_2$ cm, szeroki 768 stronnic. W czarnej skórkowej oprawie 2.25 mk., w czerwonej aksamitnej oprawie z złotym okuciem i kościanymi ornamentami 3,00 mk. Ta sama z zamkiem 3,25 mk., w białej celuloidowej (podobna kości słoniowej) okładce z srebrnym brzegiem 3,50 mk.

Zdrowaś Marya. Książka do nabożeństwa szczególnie ku czci Najśw. Panny Maryi 12 cm. wysoka, 8 cm. szeroka, 206 stronnic. W czarnej skórkowej oprawie z wyciśniętemi wignetami po 1,75 mk. W eleganckiej skórce watowanej 2,25 mk, W białych celuloidowych oprawach po 2,75 mk.

Anioł Stróż prawowiernego katolika. Zbiór najlepszych modlitw i pieśni dla dusz pobożnych. Wydanie nowe, poprawione i pomnożone. 12 cm. wysokie, 8 cm. szerokie, 704 str. W płóciennej czarnej oprawie z czerwonym brzegiem 1,25 mk. W czarnej skórkowej oprawie 1,75 mk. W białych i kolorowych oprawach z celuloid po 2,75 mk. W wyciskanej czarnej oprawie po 3,50 mk.

Wyborek nabożeństw i pieśni dla chrześcian katolików. 12 cm. wysoki, 8 cm. szeroki o 368 stronnicach. W czerwonej skórkowej oprawie po 1,50 i 2,00 mk. W czerwonej aksamitnej oprawie z srebrnem okuciem i zamkiem 2,50 mk. W miękkiej wyściełanej skórzanej oprawie z zaszklonym krzyżem na frontowej okładce po 3,00 mk„ z zamkiem 3,25 mk.

Droga do nieba w eleganckiej oprawie po 3,00 mk. i 3.50 mk.

Skarb duszy. Zbiór nabożeństw i pieśni kościelnych. Piękna kieszonkowa książeczka do nabożeństwa, z czerwonymi obwódkami z kol. obrazkiem po 3,00 i 3,25 mk.

Chwała Bogu. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. Piękna kieszenkowa kiążeczka zawierająca w sobie Nabożeństwo przy Mszy św., do spowiedzi i Komunii św. do Najśw. M. P. do świętych Pańskich, modlitwy na różne uroczystości roczne, modlitwy w różnych okolicznościach, oraz pieśnię kościelne. Na pięknym grubym białym papierze z czerwonemi obwódkami. Wielkość 7 — 11 cm. o 352 stronnicach. W czarnej zwyczajnej skorkowej oprawie z złotym krzyżem wyciśniętem na frontowej okładce 1 markę 25 fen. w miękkiej wyściełanej skorzanej oprawie 2,25 fen. jeszcze w lepszych skórkach po 2,50 i 2,75 fen. z złotym zamkiem i w elegackiej oprawie 3 marki, z złotym krzyżem i śrebrną i kościaną wignetą na okładce 3 marki 25 fen. specyalnie dla młodej pary z nadzwyczaj elegancką okładką i z złotym łańcuszkiem jako zamek 4 marki.

Kto chce mieć na ślub rzeczywiście coś ładnego, temu polecamy gorąco książeczkę »Chwała Bogu« gdyż u każdego znalezie poklask.

Wszystkie nasze książki są aprobowane przez zwierzchność duchowną i posiadając »Imprimatur« oraz pieczęcie biskupie.

Wszystkie powyższe książki oprócz jednego gatunku »Anioła Stróża« mają brzegi złocone. Oprawa jest nadzwyczaj trwała i okucie mocne.

Każdy, kto kupi od nas książkę do nabożeństwa, będzie z pewnością zadowolony, tak co do ceny jak również co do trwałości oprawy i dobroci papieru. Kto nie może osobiście przyjść niech przyśle pieniądze przekazem pocztowym dołączając 10 fen. na portoryum, na odcinku prosimy wymienić nazwę książki a my z całą sumiennością wysyłkę uskuteczniemy.

Adresować prosimy: »Górnoślązak« Katowice.
Kattowitz Obr. Schl.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Sędzielorz w Bytomiu.